

**Elżbieta Pohulak-Żołędowska**

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

## IMPERIUM EUROPEJSKIE?

### Wprowadzenie

Współczesna Unia Europejska jest bardziej zróżnicowana niż kiedykolwiek w historii. Zróżnicowanie to dotyczy zarówno skupionych w jej ramach narodowości, jak i przenikających się w niej rozmaitych jednostek politycznych, funkcjonujących w systemie pozbawionym czytelnej hierarchii i czytelnego ośrodka władzy. Jacques Delors nazwał kiedyś UE „niezidentyfikowanym obiektem politycznym”<sup>1</sup>. Od początku integracji europejskiej politycy obiecywali swoim wyborcom wzrost gospodarczy, pokój i satysfakcję z kulturowego awansu, jednak lata mijały, a żadne ze stosowanych instrumentów politycznych nie były w stanie zapewnić osiągnięcia tak wielu celów. Do dzisiaj nie ma jasności co do kształtu, jaki powinna obrać UE – federalizm czy system wielu rządów, i jaki powinien być funkcjonalny system integracji. Pierwotnie Unia Europejska i szeroko pojmowana integracja europejska opierały się przede wszystkim na powiązaniach gospodarczych<sup>2</sup>.

Stopniowe poszerzanie granic Unii Europejskiej i wejście w jej skład krajów Europy Środkowej i Wschodniej zmieniło kształt Wspólnoty. Trudno uzyskać równomierną integrację całego obszaru Unii Europejskiej (integrację poprzez współpracę gospodarczą) ze względu na różnorodność poziomów rozwoju jej członków, rozwoju zarówno gospodarczego, jak i instytucji politycznych czy demokracji.

Celem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie o kształt Unii Europejskiej – obecny i przyszły. Czy mamy do czynienia ze współcze-

---

<sup>1</sup> J. Zielonka, Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 6.

<sup>2</sup> W deklaracji Schumana z 1950 r. zostało zapisane: „[...] jednocząc podstawowe gałęzie produkcji i powołując Wysoką Władzę (dzisiejsza Komisja Europejska), której decyzje będą obejmowały Francję, Niemcy i inne kraje członkowskie, propozycja ta doprowadzi do pierwszego konkretnego fundamentu federacji europejskiej, niezbędnej dla utrzymania pokoju”. W myśl tej filozofii wspólne funkcje ekonomiczne wymuszały budowę kolejnych struktur instytucjonalnych.

snyim imperium? Jeśli tak, to jaki jest jego model i cechy szczególne. Czy organizacja powstała w dobie długiej fali wzrostu gospodarczego przetrwa kryzys ekonomiczny? Czym się stanie?

## Imperium Europa?

Jak zdefiniować czym jest Europa współcześnie? Jak integracja europejska zmieniła obraz kontynentu? Jeśli Unia Europejska nie jest państwem, nie jest również organizacją międzynarodową, to czym jest? W badaniach nad kształtem Unii Europejskiej można spotkać opinie, że przybiera ona kształt „imperium neośredniowiecznego”<sup>3</sup> lub też „posthegemonicznego imperium”<sup>4</sup>. Cechą wspólną tych określeń jest fakt, że tak postrzegane imperium buduje swoją potęgę nie na narodowym odgraniczaniu i podbojach, a na usuwaniu granic narodowych, na dobrowolności, porozumieniu, transnarodowych powiązaniach i wyrastającej z tego wartości politycznej. Jeśli spojrzeć na wzorzec panowania imperium, to jego istota będzie tkwić w opanowaniu niepodporządkowanych. W odróżnieniu od państwowego związku panowania, w przypadku imperium „panowani” zachowują pewien stopień formalnej niezależności. Imperium więc nie jest bardziej rozległym terytorialnie państwem, a tworem różnym od niego pod względem logiki i techniki panowania. Zarówno państwo, jak i imperium mają do spełnienia te same funkcje panowania, jednak realizują je w odmienny sposób. Podczas gdy państwo stara się rozwiązać swoje problemy bezpieczeństwa i dobrobytu przez ustanowienie trwałych granic, imperium robi to przez zmienność granic, rozciąganie ich na zewnątrz.

Tabela 1

Dwa przeciwstawne modele przyszłej Unii Europejskiej

Superpaństwo typu westfalskiego	Imperium neośredniowieczne
Ustalone i szczelne granice	Płynne i półotwarte granice
Zbliżony poziom rozwoju społeczno-gospodarczego	Utrzymujące się różnice społeczno-gospodarcze
Dominacja paneuropejskiej tożsamości kulturowej	Koegzystencja różnych tożsamości kulturowych
Pokrywanie się granic domen prawa, administracji, gospodarki i wojskowości	Rozbieżność kompetencji władczych i funkcjonalnych oraz granic okręgów wyborczych

<sup>3</sup> J. Zielonka, op.cit., s. 19.

<sup>4</sup> U. Beck, D. Grande, Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009, s. 101.

cd. tabeli 1

Przejrzysta hierarchiczna struktura władzy z jednym ośrodkiem decyzyjnym	Przenikanie się różnych typów jednostek politycznych i rozmaitych podległości
Wyraźna i istotna różnica między członkami i nie członkami UE	Nieostry ale bardzo istotny podział na europejskie centrum i peryferie
Redystrybucja regulowana centralnie w obrębie zamkniętego systemu UE	Redystrybucja oparta na wspólnocie interesów w ramach różnych zobowiązań transnarodowych
Jednolite obywatelstwo	Różne typy obywatelstwa z różnymi zakresami praw i obowiązków
Jedna armia europejska i jednolita policja	Wielość częściowo się pokrywających instytucji militarnych i policyjnych
Pełna suwerenność	Zróznicowane zakresy suwerenności w poszczególnych obszarach funkcjonalnych

Źródło: J. Zielonka, *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 20.

Jaki jest więc obraz współczesnej Europy. Z pewnością należy patrzeć na stary kontynent poprzez pryzmat integracji europejskiej. Ale w jakim kształcie? W literaturze przedmiotu można znaleźć próby uporządkowania sposobów myślenia o UE<sup>5</sup>. Można przedstawić dwa przeciwstawne modele. Model imperium zorganizowanego jako superpaństwo typu westfalskiego i model imperium neośredniowiecznego (por. tab. 1). W celu identyfikacji modelu potrzebna jest jednak analiza cech współczesnej Europy.

### Cechy imperium europejskiego

Współczesna Europa ma wiele cech szczególnych. W celu dokładniejszego opisu stosunków panowania w UE można wyodrębnić cechy unijnego porządku rzeczy.

Unia Europejska cechuje się asymetrycznym porządkiem panowania. Nie wszyscy jej członkowie mają ten sam status, te same prawa i obowiązki. Prześtronną strukturę Unii można w uproszczeniu podzielić na cztery strefy panowania: całkowitej integracji, skupiająca państwa UE o daleko posuniętej chęci do współpracy, strefa pogłębionej integracji<sup>6</sup>; ograniczonej kooperacji<sup>7</sup>; rozszerzonego panowania (kandydaci na członków, państwa stowarzyszone).

<sup>5</sup> J. Zielonka, op. cit, s. 20.

<sup>6</sup> Są to państwa członkowskie UE zespolone w ramach polityki UE, której zasady są określone przez instytucje ponadnarodowe.

<sup>7</sup> Te obszary polityki, w ramach których także UE pracuje na zasadzie współpracy międzyrządowej (sprawy wewnętrzne, sądownictwo, polityka zagraniczna i dotycząca bezpieczeństwa).

Kolejną cechą UE jest otwarta, zmienna struktura przestrzenna, która dokonuje się przez różnorodne powiązania między społeczeństwami, płaszczyznami państwowymi i ponadnarodowymi organizacjami, a także przez przemianę (np. europeizacja państw, społeczeństw), przesunięcie granic i pluralizację<sup>8</sup>.

Wielonarodowa struktura społeczna to cecha Unii Europejskiej wspólna wszystkim imperiom, jednak ta heterogeniczność kultur i narodowości w Europie różni się od wcześniejszych imperiów kosmopolityczną zasadą obchodzenia się z odmiennością. Unia Europejska nie może się odwoływać do wzorców jednolitej kultury europejskiej, bo takiej kultury nie ma. Paneuropejska integracja może się odbywać na zasadzie tworzenia wielonarodowej formy panowania politycznego, a nie ujednociania według modelu państwa narodowego.

Cechą Unii Europejskiej konstytuującą imperium europejskie jest integracja przez prawo, konsensus i współpracę. O ile wcześniejsze imperia tworzyły się poprzez podbój militarny, to imperium europejskie konstytuuje się za pomocą pióra i atramentu i bazuje na porozumieniu i współpracy. Najnowsze rozszerzenie Unii na wschód ukazało konstytutywne znaczenie prawa i konsensusu dla imperium europejskiego. Członkiem UE nie zostaje się ani w drodze podboju, ani przyporządkowania, a za sprawą złożenia wniosku. Warunki przystąpienia podlegają negocjacom Komisji i krajów przystępujących, a o przyjęciu do imperium decydują sami „rządzeni”, czyli obywatele krajów przystępujących i członkowskich UE w referendum i parlamentach<sup>9</sup>.

Dobrobyt i bezpieczeństwo to stany, które imperia starają się zapewnić na swoich terytoriach, stanowią one najsilniejsze siły motoryczne ekspansji imperialnej. W przypadku Unii Europejskiej zastosowanie tych haseł nabrało innego znaczenia niż we wcześniejszych imperiach. Immanentna idea pokoju jest bowiem podstawą współczesnego imperium europejskiego. Ograniczenie ryzyka wystąpienia kolejnej wojny chciano usunąć poprzez poddanie kontroli (wspólnej, ponadnarodowej) tych gałęzi przemysłu, które są istotne z punktu widzenia prowadzenia wojny. Kolejny cel ekspansji UE to powiększanie dobrobytu w myśl idei ekspansji wspólnego rynku. „Przemoc ekonomii” to nowy kierunek osiągnięcia dobrobytu.

Integracja instytucjonalna UE ma charakter zarówno horyzontalny, jak i wertykalny, często nazywany systemem wielu płaszczyzn<sup>10</sup>. Państwa członkowskie UE oraz ich regiony nie są po prostu podporządkowane UE i jej instytucjom (poza Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości i niektórymi kompetencjami KE). Między

---

<sup>8</sup> U. Beck, D. Grande, op. cit., s. 119.

<sup>9</sup> Ibid., s. 123.

<sup>10</sup> Ibid.

różnymi płaszczyznami działania zachodzą najróżnorodniejsze zależności instytucjonalne i materialne. Szczególnie dobrze w tym miejscu jest widoczna asymetria porządku panowania imperium – członkowie wewnętrznej strefy panowania uczestniczą jako równouprawnieni w ustalaniu reguł, członkowie zewnętrznej strefy panowania są z tego procesu wyłączeni.

Władza wobec wielopłaszczyznowej struktury panowania UE ma dwie koronne cechy. Są to: niehierarchiczna forma podejmowania decyzji i włączenie narodowych aktorów do europejskiego procesu decyzyjnego oraz uczestniczenie wielkiej liczby aktorów społecznych<sup>11</sup> w procesach politycznych. Konsekwencją tego jest fakt, że europejski system sprawowania władzy jest, de facto, europejskim systemem rokowań. Wielopłaszczyznowość europejskiej integracji wyklucza hierarchiczne wprowadzenie decyzji politycznych czy rozstrzygnięć większościowych. Ponadto władza w imperium europejskim przekształciła się we władzę sieciową – wobec wielopłaszczyznowości organizmu władza nie może być już w centrum, bo centrum nie istnieje<sup>12</sup>. Jako wynik tej podwójnej transformacji władzy w UE istnieje osobliwa struktura panowania. Jest ona asymetryczna, jednak ta asymetria nie upraszcza stosunków rządzenia dlatego, że po pierwsze, imperium europejskie nie ma centrum władzy, po drugie, „peryferia” cieszą się dużym poziomem samodzielności.

Pojęcie „suwerenności” imperium wymaga również, w przypadku Unii Europejskiej, przededefiniowania. Logika suwerenności została bowiem całkiem zmieniona. W przednowoczesnych i nowoczesnych imperiach w pełni suwerenne było wyłącznie centrum. Tymczasem w Unii Europejskiej to państwa tworzące rdzeń najbardziej wewnętrznej strefy panowania ponoszą straty z tytułu formalnej suwerenności. Im bardziej peryferyjny kraj bierzemy pod uwagę, tym większa jest jego suwerenność. Ponadto samo pojęcie „suwerenności” podlega transformacji w suwerenność kompleksową, kosmopolityczną, co powoduje, że pojęcie „suwerenność” znajduje się poza ideą państwa narodowego.

Wymienione tu cechy konstytutywne UE zdają się wskazywać, że współczesnej Europie bliżej do idei imperium neośredniowiecznego niż do superpaństwa.

---

<sup>11</sup> Grupy interesów, lobbyści, podmioty gospodarcze itd.

<sup>12</sup> J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa american dream*, NADIR, Warszawa 2005, s. 221.

## Europejskie niedoskonałości

Tworzące się imperium europejskie nie jest bytem idealnym. Tak zróżnicowaną narodowościowo czy gospodarczo grupę państw trudno sprowadzić do wspólnego mianownika integracji. W związku z wymienionymi już cechami konstytutywnymi Imperium łatwo dostrzec pewne deformacje samej Unii Europejskiej.

Wiele można mówić o deformacjach nacjonalistycznych czy biurokratycznych Unii Europejskiej. Pierwsze są związane z tym, że Unia – imperium, to mimo wszystko grupa krajów narodowych. Egoizmy narodowe lub narodowo-protekcjonistyczne strategie kapitału są spotykane wszędzie tam, gdzie kraje starają się zapewnić swoim obywatelom korzyści z nierównego podziału. Biorąc pod uwagę negocjacyjny charakter ustaleń w UE, nacjonalizmy są siłą motoryczną zmian. Dodatkowo nacjonalizmy również wpłynęły na biurokratyzację Unii. Pod egidą Komisji Europejskiej powstaje wiele subkomisji, w których przedstawiciele państw członkowskich uczestniczą w polityce europejskiej. Ich tworzenie pilotowała KE, aby zwiększyć akceptację swoich działań w krajach członkowskich. Obecnie KE to biurokratyczny olbrzym, zdeformowany i kontrolowany przez państwa członkowskie, i właśnie biurokratyzacja stanowi kolejną deformację europejskiego imperium. Główną cechą tej biurokratyzacji są silne powiązania biurokracji narodowej i ponadnarodowej<sup>13</sup>. Ponadto należy zauważyć specyfikę podziału władzy w ramach UE. Władzę w UE stanowią ponadnarodowe instytucje – Komisja Europejska, Rada Ministrów (Rada UE), Europejski Trybunał Sprawiedliwości i Parlament Europejski. Architektura systemu politycznego UE różni ją od systemów politycznych wszystkich państw członkowskich UE, ale i od wcześniejszych imperiów<sup>14</sup>. To parlament odgrywa na arenie europejskiej mniejszą rolę niż parlamenty krajów członkowskich. Natomiast Komisja Europejska tworzy egzekutywę UE, lecz ma również daleko posunięte kompetencje ustawodawcze i decyzyjne. Takie rozłożenie sił politycznych (a właściwie słabości politycznych) i nieustające negocjacje zainteresowanych własnym dobrem stron, to podstawa politycznego ładu UE.

Najważniejszą deformacją współczesnej Europy jest jej deformacja ekonomiczna. Deformacja ta jest poniekąd konsekwencją dominującej formy integracji wewnątrz Unii Europejskiej, a mianowicie idei wspólnego rynku i podporządkowanych jej działań. Neoliberalny odcień integracji był długo wspierany przez konsensus europejskich elit i był źródłem „integracji rynkowej”. Europa obrała

<sup>13</sup> „Transnarodowa biurokracja fuzji” – por. U. Beck, D. Grande, op.cit, s. 251.

<sup>14</sup> Ibid, s. 136.

kierunek rozwoju, który miał jej zapewnić niekwestionowaną globalną konkurencyjność. Dominujący ekonomiczny czynnik integrujący Europę zapewnił przewyższenie granic narodowych. Spowodował jednocześnie pewien „niedorozwój” politycznych aspektów integracji. Mechanizm rynkowy przy wsparciu doskonale mobilnego kapitału spowodował trwałe zmiany priorytetów. Zasady ekonomicznej racjonalności wytworzyły sytuację, w której możliwości państwowej kontroli i kształtowania zjawisk ekonomicznych zostały ograniczone do minimum. Państwa biorące udział w tym neoliberalnym eksperymencie koncentrują się wyłącznie na kreowaniu polityk pełniących niejako służebną, w stosunku do wymiany rynkowej, rolę, np. na polityce finansowej, gospodarczej czy podatkowej.

Neoliberalna Europa likwidację deficytu budżetowego i zasadę stabilizacji cen traktuje jako kryteria awansu i degradacji swoich członków. Neoliberalne strategie kapitału prowokują „integrację negatywną” – priorytet liberalizmu gospodarczego powoduje usuwanie barier rynkowych mimo że nie ma skutecznej polityki, która mogłaby przeciwdziałać negatywnym konsekwencjom konkurencji ekonomicznej. Należy zwrócić uwagę, że neoliberalizm ma wydźwięk nie tylko gospodarczy, ale i polityczny. Neoliberalizm jako ideologia transformacji państwa polega przede wszystkim na jego „samozniszeniu”. Jeśli spojrzymy na integrację europejską przez pryzmat neoliberalnych haseł, wówczas zauważymy, że pod hasłem „integracja” mamy do czynienia z procesem, który znosi podstawy historyczne, społeczne i polityczne projektu UE. Państwa członkowskie są obligowane przez zasady polityki finansowej, gospodarczej i podatkowej. Następuje coraz szersza deregulacja rynków. Europa ulega depolityzacji i prywatyzacji. Priorytetem jest pomnażanie kapitału.

Dominująca rola integracji gospodarczej w tworzeniu UE była do tej pory uzasadniana rozwojem i wzrostem tworzących ją gospodarek. Rozwój gospodarczy krajów członkowskich UE „maskował” konflikty interesów, które – wobec pomyślnego rozwoju integracji – nie były dostrzegane. Narastający kryzys i pogarszanie się sytuacji gospodarczej krajów członkowskich UE ujawniły konsekwencje neoliberalnej transformacji imperium. Po pierwsze, obowiązująca strategia pomnażania kapitału i prywatyzacji zweryfikowała poziom suwerenności gospodarek europejskich. Kraje o niższym inicjalnym poziomie rozwoju gospodarczego niż „rdzeń” Unii nie obroniły swoich gospodarek. Spowolnienie gospodarcze Europy mnoży dług publiczny. Wdrażanie pakietów ratunkowych i pompowanie w bankrutujące gospodarki pieniędzy odbywa się w atmosferze aprobaty elit rządzących i dezaprobaty obywateli krajów zarówno ratujących, jak i ratowanych. Ci pierwsi nie chcą konsekwencji takiego ratunku – „janosi-

kowy” podział bogactwa nie w smak bogatym. Ci drudzy również nie chcą konsekwencji – udzielenie wsparcia finansowego przez UE jest obciążone koniecznością wprowadzania reform propagujących oszczędności w państwie.

### Na ratunek imperium?

Unia Europejska zdaje się próbować bronić swojego statusu imperium. Próby stworzenia silniejszej unii politycznej mają na celu ocalenie projektu europejskiego przed rozpadem. Integracja różnorodnych gospodarczo krajów wymusza transfery, a w organizmie bez tożsamości narodowej – bez ścisłej integracji, nie ma do nich legitymacji. Współczesna Unia zdaje się mieć problemy na wielorakim podłożu. Po pierwsze, problem finansowy, czyli skąd wziąć pieniądze na ratowanie zadłużonych i jak (i czy?) ratować wspólną walutę. Coraz widoczniejszy jest również kryzys konstytucyjny, który dotyka problemu granic suwerenności państw członkowskich i możliwości jej cedowania na instytucje unijne. Kryzys polityczny jest związany z przemianami społecznymi we współczesnych zachodnich gospodarkach i stanowi kryzys postaw obywatelskich, można go określić kryzysem demokracji przedstawicielskiej i bezpośredniej w UE.

Kryzys, który uderzył w podstawę funkcjonowania UE – w gospodarkę, odsłonił wszystkie słabości obecnego imperium: różnice poziomu rozwoju gospodarczego krajów członkowskich, negocjacje jako podstawę wszystkich unijnych decyzji, dbałość o partykularne interesy państw członkowskich – cechy te akceptowane i traktowane jako „zło konieczne” integracji w dobie kryzysu stanowią grzechy główne imperium. Również społeczności europejskie zdają się być gotowe do zmiany. Uśpione wieloletnią falą rosnącego dobrobytu teraz, w czasach kryzysu mają szansę na „odblokowanie” się<sup>15</sup>.

Głosy w dyskusji nad przyszłością Unii prezentują wiele możliwych „przyszłości” integracji i dróg do niej. Postuluje się odbudowę europejskiego państwa socjalnego, odbudowę idei solidarności, demokracji i społeczeństwa obywatelskiego<sup>16</sup>. Tymczasem czas nagli, a pogłębiający się kryzys powoduje zmianę priorytetów. Ochrona państw przed bankructwem, kolejne pakiety ratunkowe, unia fiskalna, bankowa to są realnie podejmowane kroki.

<sup>15</sup> Społeczeństwo zablokowane. – Por. A. Giddens, Europa w epoce globalnej, PWN, Warszawa 2009, s. 50–51.

<sup>16</sup> Por. J. Habermas, P. Bofinger, J. Nida-Rumelin, Nie wypisujmy Europy z historii, <http://wyborcza.pl/magazyn/2029020,127531,12325463.html>, (02.09.2012).



## Zakończenie

Wydaje się, że jedynym wyjściem dla Unii Europejskiej jest jeszcze ściślej-  
sza integracja państw ją tworzących. Kryzys pokazał, że polityka nie nadąza au-  
tomatycznie za ekonomią i bez zasadniczych zmian politycznych, idących  
w kierunku większej unifikacji i koordynacji nie ma mowy o wyjściu z kryzysu.  
Unia naznaczona jest „paradoksem demokratycznym” – z jednej strony demo-  
kracja to podstawowy wymóg państw członkowskich UE, z drugiej strony struk-  
tura i funkcjonowanie Unii są dalekie od modelu demokracji – organ parlamen-  
tarny jest stosunkowo mało ważny, egzekutywa wymyka się jakiegokolwiek  
kontroli parlamentarnej, a organ technokratyczny (KE) jest jedyną instytucją  
mogącą inicjować ustawodawstwo<sup>17</sup>.

Jaki kształt powinno mieć nowe, lepsze imperium? Czy w dalszym ciągu  
imperium neosredniowiecznego, czy też ta forma imperium nie podda się już  
silniejszej integracji? Pojawiające się głosy na temat federacji europejskiej jako  
jedyniej formy umożliwiającej skuteczne funkcjonowanie Unii Europejskiej są  
dość ryzykowne, chociaż nie sposób odmówić im racji. Zhierarchizowanie rzą-  
dzenia w UE zdaje się konieczne. Przedstawione cechy UE skutecznie oddalają  
politykę europejską od jej rzeczywistych problemów. W dobie kryzysu nad Unią  
wisi widmo jej ułomności. Przeniesienie suwerenności państw członkowskich  
wyżej, na poziom wspólnoty, może być jedynym rozwiązaniem dającym polity-  
ce europejskiej namiastkę legitymacji jej działań. Różnice w oczekiwaniach co  
do roli Unii w poszczególnych krajach członkowskich zdają się wykluczać moż-  
liwość jednomyślności utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Co więc  
czeka imperium? Niewątpliwie pogłębiona integracja. Bardziej prawdopodobna  
wydaje się integracja pod postacią federacji 17 państw strefy euro i luźnej strefy  
wolnego handlu obejmującej pozostałe kraje Unii<sup>18</sup> niż pod postacią łagodnego  
imperium neosredniowiecznego. Wspólny cel, jakim jest utrzymanie unii walu-  
towej może być wystarczająco silnym bodźcem do legitymacji działań ratunko-  
wych wymagających od państw solidarnych decyzji.

Aby imperium przetrwało, jego publiczny interes jako całości musi stać ponad  
narodowym interesem państwa dominującego. Takie mocarstwo nosi wszelkie ce-  
chy imperium dobra, czyli imperium liberalnego, które charakteryzuje się głównie  
tym, że eksportuje do innych krajów wszystko to, co stymuluje sprawną wymianę

<sup>17</sup> W. Sadurski, Europa daleka od demokracji, <http://wyborcza.pl/magazyn/2029020,127532,12348581.html>, (02.09.2012).

<sup>18</sup> Takie stanowisko forsowali Helmut Schmidt i Valery Giscard d'Estaing na forum „Der Spiegel”. Cyt. za: A. Krzemiński, Czy Niemcy utrzymają Europę?, „Polityka” 2012, nr 38.

handlową i wolny rynek. W dziedzinie politycznej liberalizacja oznacza demokratyzację sprawowania władzy oraz szacunek dla podstawowych swobód<sup>19</sup>.

Imperium europejskie stoi wobec koniecznych przemian. Kryzys ekonomiczny ujawnił ułomność dotychczasowego modelu integracji. Stworzenie federacji, nawet okrojonej do państw strefy euro oznacza odejście od obecnego modelu imperium neosredniowiecznego. Silniejsza tożsamość europejska, odbudowa społeczeństwa obywatelskiego i idei solidarności są bardzo ważne, ale bez politycznej jedności i skutecznych mechanizmów władzy pozostają jedynie w sferze życzeń. Postulowane przez J. Zielonkę „budowanie Europy od dołu”<sup>20</sup> jest ideą słuszną, lecz jej realizacja jest zdecydowanie długofalowa, a problemy do rozwiązania Europa ma teraz. Czy Europa ma szansę na pozostanie imperium – niewątpliwie tak, jednak można o nim powiedzieć jedynie to, że będzie to imperium liberalne, zbudowane na ciągle niedotrzymywanej obietnicy powszechnej suwerenności i powszechnego dobrobytu.

## EUROPEAN EMPIRE?

### Summary

Contemporary Union seems to have problems on multiple surfaces. The financial problems, more and more apparent constitutional crisis that affects the problem of the limits of sovereignty of the Member States and the possibility of its transfer to the EU institutions. The political crisis, however, is linked to social changes in modern western economies, and can be described by the crisis of representative democracy in the EU. It seems that the only solution for the European Union is even closer integration of the countries forming it. The crisis has shown that politics cannot keep up automatically for the economy. It has also shown that without major political changes, going in the direction of greater unification and co-ordination there is no exit from the crisis.

---

<sup>19</sup> A. Colas, *Imperium*, Wydawnictwo SIC!, Warszawa 2008, s. 224.

<sup>20</sup> Straszna jesień Europy, wywiad J. Żakowskiego z prof. J. Zielonką, „Polityka” 2012, nr 37.